

BEOCJA W WOJNACH PERSKICH – POSTAWA *POLEIS* BEOCKICH  
WOBEC NAJAZDU KSERKSESA W KONTEKŚCIE KSZTAŁTOWANIA SIĘ  
FEDERALIZMU BEOCKIEGO

ŁUKASZ SZELAĞ

**ABSTRACT** (*Boiotia During the Persian Wars: Attitude of the Boiotian Poleis Towards Xerxes' Invasion in the Context of Creating Boiotian Federalism*): Greek victory against Persia became an end of the first stage of the process of creating Boiotian federalism. Coming of the Xerxes' army in 480 as an ally of ruling faction in Thebes caused (or showed) internal dispute among Boiotians (alike between *poleis* and inside them) - we could observe in this time not only the clash between Boiotians and their Greek rivals (Athens, Sparta), but also between Boiotians themselves. Furthermore, the analysis of the events of 480-479 B.C. show us, that the process of federalization in Boiotia reached more advanced level than temporary military alliances.

### 1. Problematyka artykułu

Jednym z najważniejszych tematów studiów beockich w ostatnich dwóch dekadach była kwestia początków federalizmu tego regionu. Dotychczasowa wizja unifikacji Beocji, rozwinięta najszerzej w pracach Roberta J. Bucka<sup>1</sup>, nie wytrzymała próby czasu. Nowe spojrzenia na problem z jednej strony skutecznie uciekają od budowania narracji na spiętrzonych hipotezach, jak bywało z dotychczasowymi, niemniej w ich wyniku badacze Beocji stają wobec konieczności znalezienia nowych odpowiedzi na pytania dotyczące struktury regionu pod koniec epoki archaicznej. Niezależnie od tego, za którą wizją politycznej przeszłości tej krainy się opowiemy, bezsprzecznym pozostaje fakt, że okres wojen perskich, szczególnie zaś walka miast greckich z najazdem Kserksesa, był niezwykle istotny dla historii Beocji, nie tylko zresztą w tym kontekście. Niniejszy artykuł poświęcony będzie przede wszystkim kwestii tego, w jaki sposób nasza wiedza o wydarzeniach lat 480–479<sup>2</sup> pozwala nam oceniać stan politycznej unifikacji regionu w tym czasie oraz jaki wpływ wojny perskie wywarły na zachodzący wówczas proces jednoczenia się Beocji wokół Teb. Proces ów, podobnie jak wiodąca w nim rola Teb, wydają się, niezależnie od formalnych ram tej dominacji, faktem bezspornym. Dla omówienia tego tematu konieczne wydaje się krótkie przedstawienie różnych koncepcji dotyczących owego procesu, zwłaszcza wobec dotychczasowego braku większego zainteresowania tą problematyką w polskiej literaturze przedmiotu. Niezbędne jest też chronologicznie przedstawienie najważniejszych dla tematu

---

<sup>1</sup> Buck 1972; Buck 1974; Buck 1979. Konsekwentnie podtrzymuje swoją wizję także w Buck 1994, 3.

<sup>2</sup> Wszystkie daty, chyba że zaznaczono inaczej, dotyczą lat przed narodzeniem Chrystusa.

wydarzeń wojny, w których brali udział Beoci, oraz omówienie najważniejszych źródeł pod kątem wykorzystania ich do badań beockich.

Teza niniejszego artykułu jest następująca: postawa Beotów w trakcie ataku Kserksesa jasno wskazuje na wysoki poziom politycznej unifikacji regionu. Jednocześnie nie ulega wątpliwości istnienie poważnych podziałów wewnątrz aktywnych politycznie mieszkańców Beocji. Przyczyną konfliktu nie była jednak integracja regionu jako taka (choć również taki podział istniał – *vide* Plateje), tylko fakt podjęcia bliskiej współpracy z azjatyckim najeźdźcą przez większość zjednoczonych Beotów. Konsekwencjami owego konfliktu były: udział Tebańczyków w wyprawie termopilskiej, przyjęcie opozycyjnej wobec Teb postawy Tespiów oraz być może wysiedlenia ludności dokonane przez Persów. Nie można dłużej w pełni obronić tezy Bucka<sup>3</sup>, jakoby w omawianym okresie istniała struktura analogiczna do znanej nam dla drugiej połowy V w., niemniej zasadnicza jednomyślność Beotów wobec ataków Persów wskazuje nam integrację polityczną na zdecydowanie wyższym poziomie niż doraźne sojusze militarne przedstawicieli tego ethnosu. Zwycięstwo polityki medyzującej i silne wsparcie dla Kserksesa wynikało ze związanej z tym rywalizacji hegemonu Beotów – Teb i Aten, które aktywnie wspierały tendencje odśrodkowe poprzez sojusz z Platejami. Obecność armii Wielkiego Króla została wykorzystana do umocnienia dominującej pozycji tej pierwszej polis przez niszczenie opornych miast oraz prawdopodobnie wysiedlenie do Azji części oponentów dominującej w Tebach i całej Beocji perskiej frakcji elit. Porażka Persów i ich sprzymierzeńców w oczywisty sposób przerwała proces integracji regionu, trudno jednak mówić o jakichkolwiek szczegółach organizacji politycznej Beocji w kolejnych dekadach.

## 2. Problem subiektywizmu źródeł

Nie posiadamy źródeł, które pozwoliłyby nam poznać perski punkt widzenia omawianych wydarzeń, opierać musimy się na materiale greckim, głównie literackim lub epigraficznym, niezbyt bogatym, ale niewątpliwie cennym. Mimo istnienia innych świadectw, głównym źródłem literackim dla badacza wojen perskich pozostają *Dzieje* Herodota<sup>4</sup>. Nie jest to miejsce na przedstawienie pełnej krytyki dzieła tego historyka, istotny pozostaje jego stosunek do stron konfliktu.. Beotów darzy on wyraźną niechęcią i sam fakt podjęcia przez nich współpracy z Persami wydaje się nie być jedyną przyczyną takiego podejścia autora

<sup>3</sup> Omówienie tej problematyki niżej, *vide* 3. *Związek czy luźny sojusz?*

<sup>4</sup> Hignett 1963, 7; Lazenby 1993, 4–16.

*Dziejów*. Herodot tworzył już po upadku wielkiego sojuszu antyperskiego, w dobie silnego konfliktu między związkami Morskim i Peloponeskim. Historyk z Halikarnasu był zarazem silnie związany z Atenami i można założyć, że identyfikował się z interesem tego miasta<sup>5</sup>, który zapewne postrzegał jako interes Hellady jako całości. Warto zatem zwrócić uwagę na relacje między Atenami a Beocją w czasie pobytu Herodota w Attyce, którą jako miejsce zamieszkania opuścił w 444 lub 443 roku<sup>6</sup>.

Lata pięćdziesiąte V w. były czasem otwartej już rywalizacji dawnych sojuszników – Aten i Sparty. Stało się to okazją do ponownego wkroczenia Beotów, zepchniętych na margines po 479 roku, na scenę wielkiej polityki greckiej. Ich strategiczne położenie i potencjał militarny powodował, że stali się istotnym celem dla obu stron konfliktu. Połączone siły Sparty i miast beockich pokonały co prawda wojska ateńskie pod Tanagrą, jednak ostatecznie w stoczonyj w 458 lub 457 r.<sup>7</sup> bitwie pod Ojnofitami Ateńczycy pokonali siły beockie, pozbawione wcześniejszego wsparcia lacedemońskiego i podporządkowali sobie cały region<sup>8</sup>. Sytuacja ta drastycznie zmieniła się w trakcie tzw. pierwszej wojny peloponeskiej, kiedy to w roku 447<sup>9</sup> zbuntowani Beoci pokonali wojska ateńskie pod Koroneją i odzyskali niezależność<sup>10</sup>. Dzieło Herodota powstało zatem w okresie dużych napięć między Atenami a Beocją po poniesionej przez Ateńczyków klęsce na polu bitwy. Należy więc pamiętać o tym, że historyk z Halikarnasu mógł samodzielnie interpretować wydarzenia niekorzystnie dla Beotów, a już na pewno czynić tak mogli jego ateńscy informatorzy, spośród których wielu musiało być krewnymi lub przyjaciółmi obywateli ateńskich, którzy zginęli w nieudanej kampanii 447 r. Niezależnie też od tego, czy poprawnie wskazuje on dowódcę wojsk tebańskich w Termopilach, bezpośrednio wiąże go z potomkiem aktywnie zaangażowanym we współczesne historykowi wydarzenia początków wojny peloponeskiej<sup>11</sup>.

Pozostałe znane nam źródła są dużo późniejsze od pracy badacza z Halikarnasu, niejednokrotnie też w jakimś stopniu na nim oparte. Niezachowane w całości, ale znane nam

<sup>5</sup> O związkach Herodota z Atenami *vide*: Wikarjak 1954; Forrest 1984; Hammond 1996, 11–12; Fowler 2003; Buckley 2005, 7–10; West 2007.

<sup>6</sup> Myres 1953, 12–13; Forrest 1984, 2; Flower, Marincola 2002, 1; Buckley 2005, 7; West 2007, 29.

<sup>7</sup> Dacacja na 458 r. – Buck 1979, 144; na 457 r. – Kulesza 2003, 216.

<sup>8</sup> Th. I 108, I 111. Zwycięstwo i dominację ateńską potwierdza też Diodor (D.S. XI 80–83), przedstawiając jednak nieco inny, najprawdopodobniej błędny, układ zdarzeń (Buck 1979, 144; Davies 2003, 104; Kulesza 2003, 216).

<sup>9</sup> Buck 1979, 150; Davies 2003, 104.

<sup>10</sup> Th. I 113–115, D.S. XII 5–7.

<sup>11</sup> Hdt. VII 233.

z fragmentów i streszczenia dzieło Ktezjasza z Knidos, zacieklego krytyka Herodota<sup>12</sup>, do problemów poruszanych w niniejszej pracy nie wnosi niestety nic. Nieco lepiej jest w przypadku Diodora Sycylijskiego, który opierał się na relacji Efora z Kyme<sup>13</sup> tworzącego w Atenach wiek po Herodocie. Relacja ta jest jednak słabszej jakości, częściowo zaś podąża za historykiem z Halikarnasu. Niemniej Diodor przekazuje nam dwie bardzo cenne informacje. Pierwszą jest to, że oddział hoplitów tebańskich walczący w Termopilach nie był, jak chce Herodot, grupą zakładników, lecz opozycyjną wobec properskiego stanowiska władz grupą obywateli. Drugą (oczywiście niepowiązaną już z Eforem) jest wzmianka o Beotach przesiedlonych w głąb Persji, których potomków napotkać miał w trakcie swej wyprawy Aleksander Macedoński. Użyteczne informacje znajdziemy również u Pausaniasza, który jednak np. w opisie bitwy termopilskiej *de facto* streszcza przekaz Herodota; wiadomości o wojnach perskich są też w jego dziele rozsiane w postaci różnych dygresji dotyczących opisywanych miejsc czy zabytków. Daje on jednak ważne świadectwa dotyczące niezachowanych lub zachowanych częściowo źródeł epigraficznych.

Niemniej wszyscy późniejsi od Herodota autorzy są odlegli opisywanym wydarzeniom, a ich perspektywa, nawet jeśli różni się od przyjętej przez autora *Dziejów*, nie jest w żaden sposób bliższa tym Grekom, którzy walczyli po stronie Kserksesa. Na Beocję patrzą tak jak historyk z Halikarnasu – z perspektywy człowieka z zewnątrz. Na szczęście mamy również dostęp do ksiąg zapisanych przez rodzionego Beotę, w dodatku lokalnego patriotę: Plutarcha z Cheronei, który porusza tematykę związaną z atakiem Kserksesa w swej bardzo emocjonalnej krytyce Herodota<sup>14</sup> oraz żywotach greckich wodzów tego starcia. Jako że jest to jedyne „beockie” źródło dla wojen perskich, warto dokonać dokładniejszej analizy jego przekazu. Dzieła Plutarcha są cenne m.in. z uwagi na materiał źródłowy, którym dysponował – nieporównanie bogatszy od naszego. Podejmuje on polemikę z Herodotem, mając do dyspozycji prace dzisiaj nieznane, korzystając choćby z dzieł Arystofanesa Beoty. Należy jednak ostrożnie korzystać z jego przekazu, pamiętając o tym, że nie mówimy w tym wypadku o dziełach historiograficznych. Żadna z prac Plutarcha nie miała bowiem na celu pełnego przedstawienia wojen perskich oraz udziału w nich Beotów, było to tylko pretekstem do rozważań o charakterze filozoficznym i moralizatorskim czy to przedstawiających żywot

<sup>12</sup> Myres 1953, 18.

<sup>13</sup> Myres 1953, 12; Hignett 1963, 377; Hammond 1996, 4; Buckley 2005, 5; Marincola 2007, 110. Źródło Efora być może prospartańskie – Hammond 1996, 10.

<sup>14</sup> Z uwagi na wielką agresję autora *O złośliwości i przewrotności Herodota* pojawiały się nawet opinie kwestionujące autorstwo Plutarcha (Lamberton 2001, 69).

wybitnego męża stanu, czy też piętnujących niegodne metody pisarskie na przykładzie Herodota. Niemniej można zauważyć w dziełach Plutarcha odwołujących się do wojen perskich spójny obraz udziału w nich Beotów, o ile tylko skupi się na szukaniu wspólnej myśli dla opisujących ich passusów, a nie wyszukiwaniu pozornych sprzeczności<sup>15</sup>. Pozornych, bo w żywocie Temistoklesa nie ma wzmianki o opisywanym przez Plutarcha tebańskim kontyngencie w trakcie wyprawy do Tempe nie dlatego, że Cheronejczyk ów oddział zmyślił na potrzeby dzieła przeciw Herodotowi czy też weń nie wierzył – po prostu nie ma to żadnego znaczenia dla tematyki tej konkretnej biografii.

Beoci u Plutarcha odznaczają się postawą moralnie słuszną – stają do walki przeciw najeźdźcy i przechodzą na stronę Persów dopiero w obliczu konieczności. Część ich elit rzeczywiście szczerze medyzuje, jednak nie spotyka się to z entuzjazmem większości obywateli<sup>16</sup>. Niemniej nie podnoszą oni buntu przeciw decydom i stają do walki pod Platejami. Brak jednak sytuacji otwartych konfliktów między Beotami, secesji całych miast ze wspólnego obozu czy różnych partii wewnątrz Teb. To, co się rzuca w oczy w wizji Plutarcha, to wewnętrzna zgoda i jedność Beotów. Jest to przekaz wyraźnie różny od tego znanego nam z wcześniejszych źródeł i chociaż niesie wiele cennych informacji dla rekonstrukcji postawy Beotów w wojnach perskich oraz zmusza do zweryfikowania wcześniejszych opisów, to jednak w ostatecznym rozrachunku zdaje się być cenniejszy przede wszystkim dla tematyki obrazu owych wydarzeń w kolejnych stuleciach. Mamy bowiem do czynienia nie tyle z przekazaniem danych z wcześniejszych źródeł przez Plutarcha, ile z wykorzystaniem ich przez tego wybitnego twórcę do wykreowania własnego obrazu owych wydarzeń<sup>17</sup>. Plutarch przekazuje nam bezcenne informacje, z których grzechem byłoby nie skorzystać, ale wybiera je spośród innych w konkretnym celu.

Warto zwrócić jeszcze uwagę na bardzo istotne źródło tego autora – prace Arystofanesa Beoty. O tym historyku wiemy bardzo niewiele, prawdopodobnie był autorem co najmniej dwóch dzieł poświęconych Beocji<sup>18</sup>. Jego aktywność datowano od końca V w. do czasu zburzenia Teb przez Aleksandra<sup>19</sup>. Na podstawie analizy nowych fragmentów Albert Schachter wskazuje jednak jako najbardziej prawdopodobny okres drugie ćwierćwiecze IV w.<sup>20</sup> Był to czas politycznej dominacji Teb zarówno w Beocji jak i całej Grecji

<sup>15</sup> Na przykład o ideowej spójności żywotów wodzów wojen perskich *vide* Marincola 2010.

<sup>16</sup> Plu. *Arist.* 18.7.

<sup>17</sup> Co do takiej metody Plutarcha *vide* Pelling 1980, 127–135.

<sup>18</sup> Schachter 2012.

<sup>19</sup> *Vide*: Robertson 1976, 101; Schwartz 1896, kol. 994; Lazenby 1993, 109 oraz przypis 19.

<sup>20</sup> Schachter 2012.

kontynentalnej, jednocześnie zaś upadku Tespiów i Platejów. Ówczesna sytuacja polityczna sprzyjała zatem tworzeniu narracji broniącej postawy Teb w przeszłości, niekoniecznie zaś przypominaniu zasług dwóch miast, które walczyły z Persami w trakcie ataku Kserksesa. Trudno powiedzieć, jak bardzo na Arystofaniesie opiera się Plutarch. Niektórzy badacze wskazują mocne osadzenie całości opisu postawy Teb wobec Persów, który znajdujemy w polemice z Herodotem<sup>21</sup>, na przekazie tego autora. Niemniej trzeba zaznaczyć, że Cheronejczyk tylko dwukrotnie cytuje Arystofanesa wprost: przy historii o odrzuceniu Herodota przez Tebańczyków oraz przy ustaleniu, kto dowodził kontyngentem z Teb w Termopilach. Nie ma jednak powodu, by jako pewnik przyjmować, że pozostałe informacje o Beotach czerpał z tego właśnie autora, a nie z innych tradycji<sup>22</sup>.

### 3. Związek czy luźny sojusz?

Czym w drugiej połowie VI w. była Beocja? Grupą językowo i kulturowo związanych ze sobą całkowicie niezależnych *poleis* czy jednak czymś więcej? W jakim stopniu funkcjonowały instytucje o charakterze innym niż kultowy zrzeszające jej miasta? Czy istniejące więzi wynikające z przynależności do ethnosu beockiego były wzmocnione i sformalizowane instytucją o charakterze militarnym i politycznym, tak jak miało to miejsce od co najmniej drugiej połowy V w., kiedy to istnienie *koinon* beockiego jest faktem bezpośrednio poświadczonym przez źródła? W nauce od XIX stulecia n.e. istniał pogląd, że właśnie tak było i już w VI w. możemy mówić o pierwszym formalnym Związku Beockim<sup>23</sup>, instytucji zrzeszającej część miast tego regionu, prowadzącej wspólną politykę zewnętrzną. Za dowody na to uznawano źródła numizmatyczne, literackie i epigraficzne. Monety miast beockich z VI w., z wyjątkiem Orchomenos, miały na awersie tzw. tarczę beocką i były interpretowane jako federalne<sup>24</sup>. Koncepcję Związku Beockiego miały też wspierać passusy z Herodota opisujące sojusz militarny Teb z Tespiami, Tanagrą i Koroneją<sup>25</sup>, walkę Beotów z Atenami o przynależność Platejów<sup>26</sup>, starcie z Beotami (i Chalkidejczykami) w obronie

<sup>21</sup> Vide Robertson 1976, 101.

<sup>22</sup> Frost 1980, 113.

<sup>23</sup> Head 1981, 3, 9–12; Ehrenberg 1960, 123; Larsen 1968, 28–32.

<sup>24</sup> Head 1981, 3, 9–12; Head 1991, 343–355; Roesch 1965, 36; Larsen 1968, 29; Kraay 1976, 109; Hammond 2000, 81–82. O symbolu tarczy i jej związku z odwoływaniem się przez Beotów do swych mitycznych korzeni – Larson 2007, 67–109.

<sup>25</sup> Hdt. V 79.2.

<sup>26</sup> Hdt. VI 108.1–6.

reform Klejstenesa<sup>27</sup> czy wreszcie użycie przez historyka z Halikarnasu w kontekście dowódców tebańskich z 479 r. terminu „beotarcha”<sup>28</sup>. Z tym to sojuszem wojskowym łączono też opisywaną przez Plutarcha bitwę pod Keressos<sup>29</sup>, w której to Beoci mieli pokonać Tesalów i wyprzeć ich w jej wyniku z Grecji centralnej; nieudane oblężenie przez Tesalów Tespijczyków zgromadzonych w Keressos wzmiankuje też Pauzaniasz<sup>30</sup>. Wreszcie o Beotach mówią cytowane przez Herodota i Pauzaniusza inskrypcje ateńskie<sup>31</sup> upamiętniające wspomniane wyżej zwycięstwo. W oparciu o te materiały Buck, autor największej monografii poświęconej historii archaicznej i wczesnoklasycznej Beocji<sup>32</sup>, zbudował teorię, zgodnie z którą ok. 525–520 r. powstała federacja militarna oparta na wcześniejszych instytucjach religijnych. Następnie pokonała ona najazd Tesalów pod Keressos (datowany przezeń na ok. 520 r., daty tej nie akceptują jednak inni badacze<sup>33</sup>), potem zaś toczyła walki z Atenami<sup>34</sup>. Paul Roesch również przyjmował istnienie Związku Beockiego w tej epoce oraz funkcjonowanie funkcji beotarchy, deklarując jednak przy tym niemożliwość stwierdzenia czegokolwiek o podziale terytorialnym Związku, liczbie i dokładnych funkcjach beotarchów, z wyjątkiem sprawowania przez nich dowództwa nad wojskiem<sup>35</sup>. Niewytłumaczalne jest jednak łączenie przezeń cytatu z Pauzaniusza o czterech beotarchach w Termopilach<sup>36</sup> z czasami wojen perskich, jako że tekst Periegety wyraźnie dotyczy ataku Galów, na co zwrócił uwagę już Buck<sup>37</sup>.

Datowany na VI w. związek przetrwać miał według Bucka wojny perskie i rozwiązany został dopiero po podbiciu przez Ateny Beocji w wyniku starcia pod Ojnofitami i zburzenia murów Tanagry, identyfikowanej przez Bucka<sup>38</sup> jako możliwy hegemon związku w tym czasie (o czym miałyby świadczyć takie właśnie postępowanie Ateńczyków oraz monety

<sup>27</sup> Hdt. V 77.1–4.

<sup>28</sup> Hdt. IX 15.1.

<sup>29</sup> Plu. *de Hdt. mal.* 33 (*Mor.* 866 F), *Cam.* 19.2.

<sup>30</sup> Paus IX 14.2

<sup>31</sup> *IG I<sup>3</sup>* 501; Meiggs, Lewis 1989, 28–29 (inskrpcja 15); na temat tej inskrypcji też Beck 2014, 26–27.

<sup>32</sup> Buck 1979. Swoją narrację dotyczącą powstania Związku Beockiego sformułował już wcześniej – Buck 1972.

<sup>33</sup> Dużo wcześniejsza datacja, wskazująca (zgodnie z zapisem Plutarcha) na początek VI wieku: Morgan 2003, 171–172; Mackil 2013, 29; Beck 2014, 33–34. Datację Bucka odrzuca też: Larson 2007, 197–198 przyp. 29. Datacja późniejsza, na 490 r. – Larsen 1968, 30. O bitwie oraz problemie jej datacji *vide* Schachter 2016b, 45.

<sup>34</sup> Buck 1979, 107–117.

<sup>35</sup> Roesch 1965, 36, 95. W *Etudes beotiennes* w temacie organizacji Związku w epoce archaicznej odsyła do Bucka (Roesch 1982, 287 przyp. 76).

<sup>36</sup> Paus. X 20.3.

<sup>37</sup> Buck 1974, 47.

<sup>38</sup> I nie tylko jego, podtrzymał on wcześniejszą opinię bazującą na monetach tanagryjskich z tego okresu – Head 1981, 20–21.

tanagryjskie z tego okresu<sup>39</sup>). Autor ów dość odważnie przyjmuje istnienie dla tej organizacji podobnej struktury, co znana nam z bezcennego źródła dziejów beockich – *Hellenica Oxyrhynchia*. Co za tym idzie znany nam z niej podział terytorialny krainy interpretuje jako kontynuację rekonstruowanego przez siebie podziału z końca VI wieku. Ta dość spójna wewnątrznie i niewątpliwie kusząca teoria została jednak zdecydowanie zakwestionowana przez późniejszych badaczy – Mogensa Hermana Hansena<sup>40</sup> i odwołującą się do jego argumentacji Stephanie L. Larson<sup>41</sup>. Autorka *Tales of Epic Ancestry* w przekonujący sposób dowodzi tego, że ani numizmaty, ani passusy Herodota, ani cytowana przezeń inskrypcja (część dotycząca Beotów na zachowanej steli jest w całości rekonstruowana na podstawie jego zapisu) nie są dowodem na istnienie sformalizowanej struktury *koinon*, a jedynie na organizowane *ad hoc* sojusze militarne przedstawicieli *ethnosu* beockiego w konkretnych kampaniach<sup>42</sup> czy to ataku Tesalów, czy rywalizacji z Atenami<sup>43</sup>. Rodzi się wobec tego pytanie o możliwość pogodzenia argumentów obu stron.

Nie sposób obronić koncepcji, wedle której pierwszy poświadczony Związek Beocki był po prostu kontynuacją instytucji istniejącej w okresie wojen perskich. Brak jest niezbitych dowodów na istnienie *koinon* Beotów przed połową V w. Datacja sugerującej to inskrypcji z Olimpi<sup>44</sup> wyróżniającej formalnie Beotów i Tespijczyków jest przesuwana przez Larson o kilkadziesiąt lat – na piątą i szóstą dekadę V w., choć nie spotkało się z to powszechną akceptacją innych badaczy<sup>45</sup>. Niewątpliwie inskrypcja ta pozostaje argumentem za bardziej sformalizowaną strukturą polityczną Beocji przed połową V w.<sup>46</sup>, jednak problemy związane z datacją oraz różne interpretacje co do tego, czym dokładnie jest ów podmiot prawny (są stroną w procesie) określony jako Beoci, uniemożliwiają nazwanie jej samej w sobie niepodważalnym dowodem na istnienie formalnego Związku Beockiego przed czasem znanym nam ze źródeł pisanych. Dodatkowo wyraźne różnice między monetami niewątpliwie związkowymi a archaicznymi (których datacja *nota bene* też jest przesuwana wprzód w

---

<sup>39</sup> Buck 1979, 141–142.

<sup>40</sup> Hansen 1995, 30–34.

<sup>41</sup> Larson 2007, 165.

<sup>42</sup> Larson 2007, 172.

<sup>43</sup> Larson 2007, 67–73, 165–179; Mackil 2013, 27.

<sup>44</sup> SEG XXVI 475 (i kolejna edycja SEG XXXI 358)

<sup>45</sup> Larson 2007, 157–161. Wcześniejsza datacja, wiążąca inskrypcję z wojnami perskimi, bez uznania tego za dowód istnienia Związku – Mackil 2013, 32; z wojnami perskimi łączy ją też Beck 2014, 39–40. Omówienie różnych datacji i interpretacji inskrypcji: Schachter 2016c, 59–60.

<sup>46</sup> Beck 2014, 39–40.



stosunku do pierwotnej<sup>47</sup>) tylko wspierają argumentację oponentów tej teorii. Z drugiej strony to, że nie było w owym czasie instytucji analogicznej do późniejszej, nie oznacza, że musimy uznać miasta beockie czasów wojen perskich za niezwiązane ze sobą w żaden formalny sposób, koncepcja Larson luźnych sojuszy między Beotami<sup>48</sup> wydaje się zaś zbyt radykalna, czego zresztą dowodził Hans Beck, bazując na materiale epigraficznym<sup>49</sup>. Pozostaje mi zgodzić się z podsumowaniem owej analizy przedstawionym przez tego ostatniego: „Epigraphic evidence from the late-Achaic and early-Classical periods offers an extremely interesting perspective on the rise of ethnic identities in Boeotia. In light of the inscriptions presented here, it is hard to argue for a loose ethnic entity of the Boiotoi towards the end of the 6th century BC. (...) By the late Archaic period, the ethnos of the Boeotians had reached the maximum level of trans-local integration that was thinkable in its times”<sup>50</sup>. Koncepcji zunifikowania regionu pod przewodnictwem Teb i istnienia sformalizowanych struktur politycznych w Beocji przed 458 r. broni też Schachter<sup>51</sup>.

Zarówno proateńskie dążenia Platejczyków, jak i tradycja bitwy pod Keressos sugerują raczej ściślejsze więzi między *poleis* regionu, niewątpliwie zdominowanymi przez Teby<sup>52</sup>. Materiał epigraficzny potwierdza zaś funkcjonowanie beotarchów w pierwszej połowie V w.<sup>53</sup>, jednak nie ma dowodów z tego okresu na pełnienie przez nich funkcji analogicznej do tej ze znanego nam Związku Beockiego<sup>54</sup>. Niewątpliwie miasta zamieszkałe przez *ethnos* beocki w VI w. współpracowały ze sobą w toczonych wojnach, tworząc mniej lub bardziej formalny sojusz łączący Teby, Tespie, Tanagrę i Koroneję, których terytoria obejmowały centralną część Beocji oraz jej wschodni i zachodni kraniec, tak że przemaszerowanie jakichkolwiek sił przez tę krainę bez naruszenia ziem jednej z nich było niemożliwe<sup>55</sup>. Siły tego sojuszu współpracowały ze sobą być może przy pokonaniu Tesalów. Kluczową rolę w tym starciu odegrali zapewne Tebańczycy (w ich kontekście przytoczony jest opis starcia u Plutarcha), sama bitwa miała zaś miejsce na ziemi tespijskiej być może była to odsiecz dla

<sup>47</sup> Kraay 1976, 109; Larson 2007, 67–73; Mackil 2013, 26. Krótkie omówienie problematyki pierwszych monet beockich, stanu badań nad nimi, ich związku z budowaniem tezy o istnieniu formalnego związku w VI w. i niemożności utrzymania tezy *vide* Schachter 2016b, 47–50.

<sup>48</sup> Larson 2007, 189.

<sup>49</sup> Beck 2014, 19–41.

<sup>50</sup> Beck 2014, 40–41.

<sup>51</sup> Schachter 2016c.

<sup>52</sup> O dążeniach Teb do dominacji w Beocji, nie tylko w omawianym okresie *vide* Schachter 2016a, 17–19, 49–50.

<sup>53</sup> Brązowa tabliczka z sanktuarium Heraklesa w Tebach, *ed. pr.* – Aravantinos 2014, 199–202 (*SEG* LX 509); Inskrypcję omawiają też: Beck 2014, 34; Schachter 2016c, 53.

<sup>54</sup> Mackil 2014, 51.

<sup>55</sup> *Vide* mapa Bucka – Buck 1979, 140.

Tespijczyków oblężonych w twierdzy Keressos<sup>56</sup>. Sojusz ten nie łączy miast postrzegających się jako niezwiązane ze sobą, przeciwnie – z pewnością w VI w. istnieje wspólna tożsamość beocka – grupa identyfikująca się jako Beoci i tak przez innych nazywana, co widać w materiale epigraficznym<sup>57</sup> i literackim<sup>58</sup>. Proces federalizacji wydaje się powiązany z ekspansją dominujących ośrodków beockich w epoce archaicznej, w której brały udział z jednej strony miasta będące jądrem powstającej unii, czyli Teby, Tespie i Tanagra, z drugiej – najsilniejsze ośrodki opozycyjne – Plateje i Orchomenos<sup>59</sup>. Choć nie można przypisywać Beocji przełomu VI i V w. struktury znanej z *Hellenica Oxyrhynchia*, z pewnością miała wtedy miejsce polityczna unifikacja regionu z Tebami jako dominującym ośrodkiem<sup>60</sup>.

Polis, która niewątpliwie była przeciwna dominacji tebańskiej i szukała oparcia w siłach zewnętrznych, były Plateje. Wedle Herodota Platejczycy mieli zwrócić się najpierw ku Sparcie, potem zaś, idąc za radą Lacedemończyków, do Aten, z którymi zawarli sojusz<sup>61</sup>, będącym zarzewiem konfliktu między nowymi sprzymierzeńcami a Tebami<sup>62</sup>. Wydarzenie to datowane jest na 519 r.<sup>63</sup> Szukanie przez Plateje ateńskiego wsparcia w obronie swej niezależności dało początek jednemu z najtrwalszych związków między niezwiązanymi wcześniej ze sobą *poleis*, trwający w zasadzie przez całą epokę klasyczną i będący długo kością niezgody między Tebami a Atenami<sup>64</sup>. Było to m.in. pretekstem do pierwszych działań wojny peloponeskiej – próby zdobycia Plateji przez Tebańczyków. Kilkanaście lat po konflikcie dotyczącym Platejów po raz kolejny doszło do starcia Beotów i Ateńczyków – interwencja tych pierwszych oraz Chalkidejczyków, próbująca powstrzymać reformy Klejstenesa, zakończyła się, wobec odwrotu sił spartańskich, klęską w starciu z Atenami<sup>65</sup>.

Beocja w momencie wyruszenia armii Kserksesa ku Grecji była zatem regionem dość mocno zunifikowanym pod przewodnictwem Teb. Nie zawsze był to wynik wolnego wyboru konkretnych miast, niezależnie jednak od konfliktów politycznych i wojskowych istniały

<sup>56</sup> Keressos jako twierdza Tespijczyków, w której chronią się w momencie zagrożenia – Paus. IX 14.3. Problem identyfikacji tego miejsca: Fossey 1988, 163.

<sup>57</sup> Larson 2007 129–161; Beck 2014, 19–41. Szczególnie istotne źródła: *IG I<sup>3</sup>* 501; *FdD* III 1.574; *SEG* XIII 371; *SEG* XXXI 358; *SEG* XLI 506.

<sup>58</sup> Analiza archaicznej epiki, w szczególności Homerowego *Katalogu Okrętów* i przypisywanej Hezjodowi *Tarczy* w kontekście kreowania się ethnosu beockiego *vide* Larson 2007, 31–52, 129–136. W kontekście autorstwa *Tarczy* (zdaniem Larson beockiego) *vide* Schachter 2016b, 38.

<sup>59</sup> *Vide* Bintliff 1999, 19–20, warto zwrócić uwagę na załączoną mapę (fig. 4).

<sup>60</sup> Mackil 2014, 46–51.

<sup>61</sup> Hdt. VI 108, podobny opis wydarzeń także Th. III 55.1–3.

<sup>62</sup> Hdt. VI 108.2–6.

<sup>63</sup> Buck 1979, 107.

<sup>64</sup> O relacjach Teb z Atenami w drugiej połowie VI w. *vide* Schachter 2016b, 46.

<sup>65</sup> Hdt. V 77.1–4.

kulturowe więzi tworzące *ethnos* beocki, zarówno w kontekście samoidentyfikacji mieszkańców krainy, jak i jej postrzegania przez innych Greków. Proces federalizacji wokół Teb wiązał się nie tylko z konfliktami wewnętrznymi, ale też z wyraźnym napięciem na granicy z Attyką, znajdującym swój wyraz na polu bitwy. Pojawienie się silnego, zewnętrznego sojusznika dawało Tebom szansę na przechylenie szali w tych zmaganiach, korzystnych których dotychczas górą były Ateny, na swoją stronę i poza utrwaleniem procesu integracji politycznej Beocji także na podjęcie walki o dominację w całej Grecji kontynentalnej.

#### 4. Maraton – rok 490

Nic nie wiadomo o jakimkolwiek udziale miast beockich w pierwszych wielkich zmaganiach Greków z Persami, czyli powstaniu miast jońskich przeciw Dariuszowi. Udział mieszkańców Grecji właściwej w tychże był raczej symboliczny, bo tak ocenia się 20 okrętów wysłanych przez Ateny i 5 przez Eretrię na pomoc powstańcom, zresztą szybko zawróconych do domu. Kolejnym etapem walk była jednak wyprawa odwetowa przeciw obu tym miastom, w trakcie której wojska perskie najpierw zdobyły i zniszczyły Eretrię, następnie zaś przegrały z wojskami ateńskimi na polach Maratonu w Attyce. Porażka nie była zapewne miażdżąca, na co wskazuje próba zajęcia przez nich podstępem Aten już po bitwie<sup>66</sup>. W tym starciu wzięli już udział Beoci, mianowicie Platejczycy, wedle słów Herodota całą swoją siłą<sup>67</sup>, której dokładnej liczby jednak nie podaje. Można przyjąć, że była podobna do tej, jaką wedle tego autora wystawili jedenaście lat później<sup>68</sup>, kiedy do walki stanęło 600 hoplitów z tego miasta<sup>69</sup>. Liczba ta jest zbliżona do wystawionej dziesięć lat później przez Tespie, miasto zbliżone wielkością i znaczeniem, w Termopilach, wydaje się więc prawdopodobną. Z drugiej strony dużo późniejsze (rzymskie) źródła sugerują natomiast wyższą liczebność Platejczyków, sięgającą aż tysiąca wojowników<sup>70</sup>. Faktem jest, że w trakcie bitwy pod Platejami część wojowników z tej ostatniej polis mogło służyć we flocie, co wyjaśniałoby tę różnicę<sup>71</sup>. Zdaniem Nicholasa G.L. Hammonda to obywatelstwo Platejów, nie Aten, mieli przed bitwą

<sup>66</sup> Cawkwell 2005, 88–89.

<sup>67</sup> *ἐπὶ λθον βοηθέοντες Πλαταιέες ησανδημεί*. Hdt. VII 108.1.

<sup>68</sup> Hignett 1963, 59; Sealey 1976, 189.

<sup>69</sup> Hdt. IX 28.6.

<sup>70</sup> Just. *Epit.* II 9; Nep. *Milt.* 5.

<sup>71</sup> Hammond 1992, 150.

otrzymać biorący w niej udział ateńscy wyzwoleńcy, co wyjaśniałoby ich wspólny pochówek<sup>72</sup>. Obecność mieszkańców beockiej polis na polu bitwy wyjaśnia Herodot od razu po wzmiance o ich przybyciu, przytaczając omówioną wyżej historię poszukiwania przez Plateje oparcia w walce o utrzymanie niezależności względem naciskających na nie Teb poza Beocją. Warto zwrócić uwagę na ten fakt przed omówieniem wydarzeń dziesięć lat późniejszych. Podczas ataku Persów, którzy ledwo co odebrali brutalnie wolność Grekom Azji Mniejszej, jedynym miastem beockim, które wsparło zaatakowane Ateny, były Plateje – czyli jednocześnie miasto, co do którego istnieje pewność, że było wrogie zachodzącym procesom jednoczenia się politycznego Beocji wokół Teb. Nie można oczywiście nazwać postawy pozostałych Beotów typowo properką – ani nie wsparli armii atakującej Eubeę i Attykę, ani nie próbowali w żaden sposób powstrzymać Platejczyków przed pomocą Atenom – skoro ci przysłali całą armię, świadczy to jasno o tym, że nie czuli się zagrożeni ewentualnym atakiem na swoje miasto w trakcie ich nieobecności.

### 5. Najazd Kserksesa – lata 480–479

O ile w działania wojenne 490 r. zaangażowanych było niewiele *poleis*, w zasadzie tylko te, które zostały bezpośrednio zaatakowane przez wojska perskie, to dużo więcej miast miało okazję wykazać się w boju dziesięć lat później. Liczbę państw greckich, które pokonały najeźdźców, znamy z wymieniającej je inskrypcji z kolumny, na której ustawiony był dziękczynny dar owych miast dla delfickiego Apollona<sup>73</sup>. Pozostałe dwie inskrypcje zawierające tę listę miały znajdować się na Istmie i w Olimpii<sup>74</sup>. Tę ostatnią opisuje Pausaniasz, brakuje jednak na jego liście czterech miast wymienionych w inskrypcji delfickiej, w tym Tespiów, gdyż Platejczycy określani są jako „jedyni z Beotów”<sup>75</sup>. Podobnie określani są przez samych siebie w trzeciej księdze Tukidydesa<sup>76</sup>, jednak w tym drugim przypadku można wyjaśnić to po prostu retorycznym zabiegiem walczących w ten sposób o przetrwanie przedstawicieli miasta. Narzuca się pytanie – skąd różnica między obiema inskrypcjami? Niewątpliwie mamy do czynienia z opisem analogicznej inskrypcji, nie zawiera ona bowiem ani jednej nazwy nieobecnej w dedykacji z Delf, w dodatku widać,

<sup>72</sup> Hammond 1992, 147–150.

<sup>73</sup> *Syll.*<sup>3</sup> 31, Meiggs, Lewis 1989, 27 (57–60), tekst i komentarz. Liczbę 31 miast walczących z Persami potwierdza też Plutarch (Plu. *Them.* 20.3).

<sup>74</sup> Meiggs, Lewis 1989, 59.

<sup>75</sup> Paus. V 23.2.

<sup>76</sup> Th. III 54.3–4.

szczególnie w pierwszej połowie listy, niemal dokładnie tę samą kolejność wymienianych *poleis* (jedyną różnicą jest przesunięcie o kilka miejsc Tegeatów). W obu wypadkach Beoci są wtrąceni między dwa miasta z Argolidy – Mykeny i Tiryns. Periegeta wyraźnie jednak zaznacza, że lista zawiera uczestników bitwy pod Platejami (w której skądinąd wzięli udział pominięci Tespijczycy, chociaż nie jako hoplici), nie zaś wszystkich walczących w wojnach z Persją. Komentatorzy inskrypcji delfickiej proponują uznanie braku tych miast za niedbałość Pauzanasza lub błąd jego kopistów<sup>77</sup>, które to wyjaśnienie, chociaż brzmiące nieco bezsilnie, pozostaje chyba jedynym, które można przyjąć. Faktem jest, że dodanie Tespijczyków obok Platejczyków w żaden sposób nie zakłóciłoby układu zdania, rozszerzyłoby po prostu mówiących o Beotach fragment – *Πλαταιεῖς δὲ μόνοι Βοιωτῶν*<sup>78</sup>. Słowo *μόνοι* mogło się odnosić tutaj do więcej niż jednej grupy i nie musi oznaczać mieszkańców tylko jednego miasta. Niezależnie od różnicy między inskrypcją delficką a relacją Pauzanasza nie ma wątpliwości co do tego, że z miast beockich wyłącznie Tespie i Plateje były uważane za pełnoprawnych członków zwycięskiej koalicji.

## 6. Tempe, Termopile, Plateje

Pierwszym działaniem sprzymierzonych Greków wobec marszu armii Kserksesa było wysłanie wojsk do Tempe w Tesalii. Ostatecznie nie doszło tam do starcia, wojska greckie zostały wycofane, a sama Tesalia została wkrótce kolejnym regionem poddającym się władzy Wielkiego Króla. Nie jest to miejsce, by rozważać przyczyny i przebieg tej wyprawy, chociaż jest ona kwestią dość problematyczną. Wedle Plutarcha w ekspedycji tej wziąć mieli udział Tebańczycy w liczbie 500 hoplitów<sup>79</sup>. Herodot i idący za nim Diodor podając ogólną liczbę wojsk greckich (10 000), nie wyszczególniają jednak pojedynczych kontyngentów<sup>80</sup>; ich przekaz można interpretować jako opis armii ateńsko-spartańskiej (podają jednak różne imiona dowódcy sił Lacedemonu). Podobnie jest z opisem tej wyprawy, który znajdujemy w Plutarchowym *Żywocie Temistoklesa*<sup>81</sup>. Fakt ten może być użyty jako zarzut wobec tego autora i przykład jego niekonsekwencji. Jak jednak wyżej wspomniałem – Plutarch nie wspomina tu o Beotach, bo nijak ma się to do tematyki tego konkretnego dzieła. Ogólny obraz Beotów w *Żywotach* nie stoi w sprzeczności z wersją, którą znajdujemy w *O złośliwości*

<sup>77</sup> Meiggs, Lewis 1989, 59. Wydanie teubnerowskie Pauzanasza z 1990 r. nie przytacza żadnego rękopisu, który zawierałby brakujące miasta.

<sup>78</sup> Paus. V 23.2.

<sup>79</sup> Plu. *de Hdt mal.* 31 (*Mor.* 864 E).

<sup>80</sup> Hdt. VII 173.1–4; D.S. XI 2.5.

<sup>81</sup> Plu. *Them.* 7.

*i przewrotności Herodota*, nie można zatem wykorzystać braku wzmianki o Tebańczykach w innym dziele do podważania wiarygodności przekazu o ich obecności w Tempe. Liczba hoplitów tebańskich z wyprawy do Tempe jest bliska tej, którą wystawili w Termopilach, może więc chodzić o tych samych ludzi. Jest to jednak tylko hipoteza, zwłaszcza że wyraźnie mamy do czynienia z różnymi armiami greckimi – inne są liczby wojska oraz dowództwo, które w Termopilach objął sam król Sparty. Opinia Bucka i Noela Robertsona<sup>82</sup>, jakoby 500 Tebańczyków nie było jedynymi Beotami wśród uczestników ekspedycji, a częścią większego korpusu beockiego dowodzonego przez beotarchę, oparta wyłącznie na wyżej opisanej koncepcji ówczesnego ustroju Beocji autorstwa pierwszego z tych badaczy, nie ma żadnej sensownej podstawy źródłowej i musi być odrzucona. Faktem jest też, że opowieść Plutarcha o wysłaniu przez Teby oddziału do Tempe jest poddawana w wątpliwość<sup>83</sup>, niemniej przyjęcie jej prawdziwości nie wpłynie znacząco na obraz udziału Teb w zmaganiach po stronie greckiej – stopień zaangażowania byłby w tym wypadku praktycznie taki sam jak przy wyprawie termopilskiej i można użyć tych samych argumentów zarówno za, jak i przeciw dobrowolności ich udziału. Nawet jeśli źródło Plutarcha, czy był nim Arystofanes, czy inny autor, nie przekazało prawdziwej wersji wydarzeń, to mówi nam wiele o obrazie wojen perskich w tradycji beockiej – mielibyśmy bowiem w późniejszych dziełach do czynienia z próbą ukazania Teb nie jako zdrajców Hellady, ale aktywnych uczestników walki z Persami od samego jej początku. Choćby wojownicy z Teb nie ruszyli do Tempe, to ich potomkowie, a przynajmniej ich część, wierzyła w to, że ta ekspedycja miała miejsce. Niezależnie jednak od tego, czy Tebańczycy byli wśród hoplitów wysłanych na północ czy nie, do walk nie doszło i pierwsze starcie miało miejsce w Termopilach, gdzie udział Beotów nie budzi już najmniejszych wątpliwości.

Do walki w wąwozie termopilskim stanęło 700 Tespijczyków (prawdopodobnie wszyscy hoplici z tego miasta<sup>84</sup>) i 400 Tebańczyków. Stanowili oni istotną część sił greckich, chociaż nie większość, całość bowiem armii Leonidasa liczyła zapewne około 7000 hoplitów: 4000 z Peloponezu, 1100 Beotów, 1000 Fokijczyków, całe siły Lokrów Opunczkich<sup>85</sup> oraz zapewne bliżej nieznaną liczbę lekkobrojnnych (prawdopodobnie helotów). Proporcje zmieniły się radykalnie na korzyść Beotów w ostatnim dniu walk. Wtedy właśnie Leonidas, wobec

<sup>82</sup> Buck 1974, 48; Robertson 1976, 111.

<sup>83</sup> Lazenby 1993, 109.

<sup>84</sup> Hanson 2004, 208.

<sup>85</sup> Hdt. VII 202.1. O liczbie wojsk greckich: Lazenby 1985, 83; Hammond 1996, 15–16; Kulesza 2003, 191; Holland 2006, 111; Fields 2008, 52.

nieuniknionej porażki w wyniku otoczenia sił greckich przez Persów, odesłał sprzymierzeńców i postanowił zostać sam z wojskiem lacedemońskim, do którego dołączyły oba kontyngenty beockie. Ilu dokładnie ludzi miał król Sparty w ostatnim dniu boju i życia? Tego nie jesteśmy w stanie dokładnie ustalić; pewne jest, że suma kontyngentów, które na pewno stanęły do tej walki, wynosiła co najmniej 1400 ludzi – 300 Spartiatów, 700 Tespijczyków, 400 Teban. W takim układzie Beoci stanowiliby zdecydowaną większość wojowników, którzy oddali życie w tym straceńczym boju. Wedle współczesnych badaczy Leonidas prawdopodobnie zostawił przy sobie nie tylko Spartiatów, ale też periojków w liczbie 900<sup>86</sup> – jest to różnica między liczbą 4000 wojsk peloponeskich wymienianych przez Herodota w jednym miejscu<sup>87</sup> i sumą 3100 dla wyliczonych przez niego kontyngentów z tego półwyspu<sup>88</sup>. Niektórzy dodają również nieznaną liczbę helotów<sup>89</sup>. Należy jednak podkreślić, że zarówno udział przedstawicieli tych dwóch grup społeczeństwa Sparty, jak i jego skala pozostaje tylko i wyłącznie interpretacją nowożytnych badaczy. W takim wypadku Beoci stanowiliby połowę lub niewiele mniej oddziału prowadzącego ostateczną obronę wąwozu. Obrona ta, z militarne punktu widzenia, była już tylko opóźnieniem marszu wroga. Co mogło ono dać innym Grekom? Z pewnością więcej czasu na ewakuację terenów położonych między Termopilami a kolejną linią oporu – Istmem Korynckim, czyli przede wszystkim Attyki, oraz dwóch *poleis* beockich – Platejów i Tespiów. Dawało to również dużo większe szanse na uratowanie się pozostałych sił greckich<sup>90</sup>, odesłanych przez Leonidasa, przede wszystkim korpusu peloponeskiego. Odwrót całości wojsk oznaczałby zapewne ciągłą walkę z Persami, dysponującymi – w przeciwieństwie do Greków – kawalerią, w dodatku liczną i wysokiej jakości. Ponadto zaś szybkie oddanie wybrzeża mogłoby postawić w niekorzystnym położeniu walczącą w cieśninie Artemizjon grecką flotę<sup>91</sup>, w której służyli jako sojusznicy Aten Platejczycy<sup>92</sup>. Niewątpliwie istniały zatem militarne przesłanki za decyzją, by duża część sił greckich została w Termopilach na pewną śmierć, z czego najważniejszą było zyskanie czasu na ewakuację reszty sił lądowych. W przypadku Spartan mogły też istnieć motywacje innego rodzaju – wedle przepowiedni

<sup>86</sup> Kulesza 2003, 191. Przeciw obecności periojków: Hignett 1963, 166–167.

<sup>87</sup> Hdt. VII 228.1.

<sup>88</sup> Hdt. VII 202.

<sup>89</sup> Hammond 1996, 17.

<sup>90</sup> Lazenby 1993, 145.

<sup>91</sup> Argument dotyczący floty bywa odrzucany: Hammond 1996, 7–8; Hignett 1963, 377–378.

<sup>92</sup> Hdt. VIII 1.1.

delfickiej zginąć miał w tej wojnie ich król albo zostać zniszczone miasto<sup>93</sup>. Leonidas z towarzyszami poświęciłoby swe życie celem uratowania Sparty. Co prawda część współczesnych badaczy, wychodząc z czysto racjonalnych założeń, nie traktuje często tego przekazu poważnie, sugerując sfałszowanie owej przepowiedni *post factum*<sup>94</sup>, jednak niemożliwość jego falsyfikacji wykazał przekonująco Hammond<sup>95</sup>. Można zatem przyjąć, że Leonidasem i jego ludźmi kierowała owa dodatkowa motywacja, w żaden jednak sposób nie dotyczyło to Beotów<sup>96</sup>. Ich nie wiązała żadna przepowiednia ani prawa zabraniające wycofania się z pola bitwy. Mimo to zostali na pewną śmierć. Ta jednak nie miała spotkać wszystkich – według Herodota hoplici z Tespiów walczyli dzielnie na równi z ludźmi Leonidasa i bohatersko zginęli, Tebańczycy zaś w obliczu klęski poddali się Persom, którzy jednak część z nich zabili, a resztę „naznaczyli znakami królewskimi”<sup>97</sup>, co miałyby oznaczać traktowanie ich jako jeńców czy nawet niewolników<sup>98</sup>.

Oprócz streszczonego tu opisu ostatnich chwil obrońców Termopil autorstwa Herodota istnieje jeszcze relacja Efora z Kyme, przekazana przez Diodora Sycylijskiego, w której Spartiaci i Beoci atakują w nocy obóz perski celem zabicia króla<sup>99</sup>. Jest ona jednak współcześnie odrzucana<sup>100</sup> lub wręcz pomijana. Niemożność przeprowadzenia takiego ataku wykazał przekonująco Hammond<sup>101</sup>, wskazując na to, że atakujący nie mieli żadnych szans na odniesienie sukcesu, nie znając planu obozu ani nie mając możliwości przebicia się do namiotu króla. Nocny atak byłby też niezgodny z ówczesną sztuką wojenną<sup>102</sup>. Taktyka taka była również bezsensowna wobec wykazanych wyżej militarnych przesłanek za dalszą walką – zyskaniem czasu dla odwrotu pozostałych sił oraz ewakuacji sprzymierzonych miast. Przekazów Herodota i Diodora nie sposób ze sobą pogodzić, są wzajemnie sprzeczne. Trudno zakładać, by Herodot pominął tak niewiarygodne wydarzenie jak nocny atak hoplitów, postępowanie wówczas bez precedensu, jego wersja jest bardziej sensowna, jego dzieło – bliższe czasowo opisywanym wydarzeniom. Badacze wskazują na możliwe zaczerpnięcie

<sup>93</sup> Hdt. VII 220.4.

<sup>94</sup> Parke, Wormell 1956a, 167–168; Parke Wormell 1956b, 44; Hignett 1963, 125, 148; Fontenrose 1978, 77–78, 319; Lazenby 1993, 144.

<sup>95</sup> Hammond 1996, 6–7.

<sup>96</sup> Sealey 1979, 212.

<sup>97</sup> Hdt. VII 233.2. ἔστιζον στίγματα βασιλῆια.

<sup>98</sup> Jones 1987, 147. *Vide* Bowen 1992, 134.

<sup>99</sup> D.S. XI 9.2.

<sup>100</sup> Hignett 1963, 15–16; Hammond 1996, 8; Lazenby 1993, 142; Buckley 2005, 121.

<sup>101</sup> Hammond 1996, 8.

<sup>102</sup> “Greek hoplites were not commandos, and such an attack would be quite unparalleled”. Lazenby 1993, 142.



przez Efora wersji z nocnym atakiem z dzieł poetyckich, opiewających czyny poległych w Termopilach wojowników<sup>103</sup>, co trudno uznać za argument za przyjęciem jej za rzeczywisty opis wydarzeń.

Po Termopilach wojska perskie wkroczyły do Beocji i Attyki, niszcząc Ateny, Tespie i Plateje. Ludność wszystkich tych miast została ewakuowana<sup>104</sup>. Według Herodota Plateje i Tespie zostały zniszczone przez wojska perskie za podpowiedzią Tebańczyków<sup>105</sup>. Pozostałe miasta beockie jawnie wystąpiły jednak w tym czasie jako sojusznik Wielkiego Króla, którego wojska miały oszczędzić je dzięki wysłannikom króla macedońskiego – Aleksandra, w owym czasie też sojusznika Persów – którzy zostali wysłani w tym celu przodem<sup>106</sup>. Sytuacja nie uległa zmianie w kolejnym roku, aż do bitwy pod Platejami. Pomoc udzielana Persom nie zapobiegła jednak grabieży ziem Beocji, której miasta i tak same z siebie zaopatrywały armię Mardoniosa<sup>107</sup>; Teby zaś służyły jako baza jego armii<sup>108</sup>. Ponadto arystokraci tebańscy doradzali perskiemu dowództwu<sup>109</sup> oraz urządzali dla niego uczty<sup>110</sup>. To Beoci mieli też potem donieść Persom o manewrach dokonywanych przez wojska greckie w noc poprzedzająca bitwę pod Platejami<sup>111</sup>.

Póki co nie doszło jednak do bezpośrednich walk Beotów z innymi Grekami (nic też nie wiadomo o przeszkodach w ewakuacji Tespiów i Platejów). Zmieniło się to, według słów Herodota, w trakcie bitwy pod Platejami. Tebańczycy walczyli po stronie perskiej, wykazując się, zdaniem tego historyka, żarliwością w boju (w którym ponieśli niemałe straty – 300 ludzi), zwłaszcza że stanęli naprzeciw Ateńczyków, u boku których walczyli oczywiście Platejczycy<sup>112</sup>. W tym samym opisie Herodot daje jednocześnie do zrozumienia, że wśród obywateli Teb istniały podziały co do decyzji o współpracy z Persami<sup>113</sup>. Z poległymi w tej bitwie Tebańczykami chce łączyć nowoodkryte inskrypcje nagrobne Nikolaos Papazarkadas<sup>114</sup>. Jak sam jednak przyznaje, nie ma podstaw do tego, by nie dotyczyły one

<sup>103</sup> Hammond 1996, 8; Flower 1998, 366.

<sup>104</sup> Hdt. VIII 44, 50. O ewakuacji ludności miast greckich *vide* Kulesza 1998, 93–96; o ewakuacji Tespii: Schachter 1996, 114–115.

<sup>105</sup> Hdt. VIII 50.1–2.

<sup>106</sup> Hdt. VIII 34.

<sup>107</sup> Hdt. IX 15.2, IX 41.2. *Vide* Schachter 2016b, 39–40.

<sup>108</sup> Th. I 90; D.S. XI .29.1.

<sup>109</sup> Hdt. IX 2.1–3, IX 15.1, IX 41.4.

<sup>110</sup> Hdt. IX 15.

<sup>111</sup> Hdt. IX 47.

<sup>112</sup> Hdt. IX 67–8.

<sup>113</sup> Flower, Marincola 2002, 224.

<sup>114</sup> *Ed. pr.* – Papazarkadas 2014, 224.

poległych w Termopilach lub nawet w walkach z Ateńczykami w latach pięćdziesiątych<sup>115</sup>. Wiemy z nich tyle, że prawdopodobnie polegli Tebańczycy byli uznawani za obrońców ojczyzny, nie wiadomo jednak w jakiej wojnie. To, czy była to obrona przed Persami, czy innymi Grekami pozostaje niewiadomą. Próba wskazania konkretnej bitwy, której ofiary upamiętniają owe teksty, byłaby tylko współczesną spekulacją. Męstwo w walce nie wystarczyło Beotom do osiągnięcia zwycięstwa. Po bitwie armia grecka pomaszerowała na Teby, które następnie obległa. Miasto nie zostało jednak zdobyte, poddało się po dwudziestu dniach, wydając jednocześnie ludzi, którzy mieli być odpowiedzialni za współpracę z Wielkim Królem. Zostali oni odesłani przez Pauzanasza do Koryntu, gdzie ich zabito, oprócz jednego, który wcześniej zbiegł<sup>116</sup>.

Część Beotów miała też opuścić swe domy i zostać osiedlona przez Kserksesa w Azji<sup>117</sup>. Należy rozważyć możliwe przyczyny takiej sytuacji. Z zasady Grecy byli osiedlani przez Persów w wyniku tłumienia ich buntów czy też zdobywania miast<sup>118</sup>. Nie była to jednak jedyna możliwa przyczyna – przesiedlana grupa mogła być wcześniej sprzymierzeńcami Persów. Dla takich sprzymierzeńców po porażce Wielkiego Króla pozostanie w dotychczasowym miejscu byłoby niekorzystne czy wręcz niebezpieczne (takim przykładem są Branchidzi<sup>119</sup>).

Jak było w przypadku Beotów? Nie można tego jednoznacznie stwierdzić<sup>120</sup>, zwłaszcza że jedyne źródło mówiące o owym wysiedleniu jest późne i nie podaje zbyt wielu informacji poza samym faktem ich obecności w Azji. Jeśli byliby to sprzymierzeńcy Persów niejako ewakuowani z niebezpiecznego miejsca, można by zadać pytanie, czy było to możliwe do przeprowadzenia. Wydarzenie takie mogłoby mieć miejsce dopiero po bitwie pod Platejami – wcześniej nie istniało bowiem bezpośrednie zagrożenie dla perskiej dominacji w Grecji centralnej. W owym czasie widzimy też dużą aktywność zwolenników Wielkiego Króla, co wskazuje na ich obecność w Grecji. Czy po klęsce pod Platejami taka ewakuacja byłaby możliwa? Na pewno główni przywódcy frakcji properskiej pozostawali w Tebach, inaczej miasto to nie miałoby możliwości wydania ich zwycięzcom. Teoretycznie wycofujące się niedobitki armii perskiej mogłoby zabrać ze sobą swoich zwolenników z innych miast

<sup>115</sup> Papazarkadas 2014, 232.

<sup>116</sup> Hdt. 9.86–88.

<sup>117</sup> D.S. XVII 110.4. Kulesza 1998, 14, 20.

<sup>118</sup> Przesiedlenia Greków dokonywane przez Persów *vide* Kulesza 1998, 9–31.

<sup>119</sup> *Vide* Nawotka 2007, 304, 387–389.

<sup>120</sup> Kulesza 1998, 155–156.

beockich, korzystając z faktu, że zwycięzcy skupili swoją uwagę na ukaraniu Teb. Wydaje się jednak, że o takim wydarzeniu wspomniałby niechybnie Herodot, wzmacniając tym samym swoją argumentację za medyzującą postawą Beotów. Bardziej prawdopodobne wydaje się zatem przesiedlenie karne, obejmujące przeciwników perskiego panowania<sup>121</sup>. Ludność Tespiów i Platejów została ewakuowana, pozostała jednak antyperska frakcja w Tebach (zwłaszcza że nie wszyscy jej przedstawiciele zginęli w Termopilach), być może także jakieś grupy niechętne nie tyle Persom, co bardziej Tebom w pozostałych miastach Beocji, na co wskazywać by miało określenie wygnańców jako Beotów, a nie Tebańczyków<sup>122</sup>. Z drugiej strony, jeśli łączyć ze sobą informację Herodota o naznaczeniu Tebańczyków w Termopilach z owymi wysiedleniami, należałoby zakwestionować prawdomówność tego źródła w kwestii dowódcy oddziału, skoro jego ród nie znika, a wręcz przeciwnie – jest obecny w historii Teb jeszcze przez wiele pokoleń. Pamiętać jednak należy o wątpliwościach dotyczących wiarygodności tej informacji – być może Tebańczykami dowodził jednak kto inny, jak chce tego Plutarch. Skąpe informacje źródłowe uniemożliwiają ostateczne rozstrzygnięcie tego problemu, jednak bardziej prawdopodobna wydaje się wersja, że pomiędzy zajęciem Beocji w 480 r. a opuszczeniem jej przez armię perską w roku 479 część jej ludności została, dla osłabienia grup niechętnych Persom i Tebom, przesiedlona w głąb Azji, nie jesteśmy jednak w stanie nic powiedzieć o szczegółach tego przedsięwzięcia i bezspornie wskazać objętych nim grup. Jest to, biorąc pod uwagę bliską współpracę elit tebańskich z Wielkim Królem, poszlaka za tym, że Teby wykorzystały obecność armii perskiej w Beocji do wzmocnienia swojej pozycji w regionie i rozprawienia się ze środowiskami opozycyjnymi. Można z tym wiązać lakoniczną wzmiankę u Plutarcha o cheronejskich ofiarach wojen perskich<sup>123</sup>, co sugerowałoby bardziej brutalny charakter perskiej obecności w regionie, niż chce tego Herodot.

Następnie działania wojenne przeniosły się poza terytorium Grecji właściwej i jeśli jacyś Beoci brali w nich udział, to wyłącznie Platejczycy jako sojusznicy Aten, choć należy pamiętać, że miasto wymagało odbudowy, więc trudno przypuszczać, by duża liczba jego obywateli opuszczała je w pierwszych latach dalszych walk. Konieczność odbudowy miasta nie przeszkadzała jednak w aktywnych działaniach wojennych Ateńczykom, można więc zakładać, że jakiś kontyngent platejski wspierał attyckich sojuszników, skoro miało to miejsce we wszystkich dotychczasowych starciach, w których ci ostatni brali udział. Pozostaje teraz

<sup>121</sup> Buck 1979, 133–134.

<sup>122</sup> Buck 1979, 133.

<sup>123</sup> Plu. *Cim.* 1.

przejsć do analizy i próby wyjaśnienia związanych z powyższym opisem problemów oraz omówienia konsekwencji wojen perskich dla Beocji i procesów jej politycznej unifikacji.

### 7. Wojny perskie a proces unifikacji Beocji

Jak zatem wydarzenia lat 480–479 mają się do dyskusji nad kwestią unifikacji politycznej Beocji? Zdecydowanie wskazują one na istnienie trwałych, zapewne w jakiś sposób sformalizowanych, więzi między *poleis* beockimi. Źródła jasno wskazują na zasadniczą jednomyślność Beotów (choć nie można mieć pewności co do jej dobrowolności) – z postawy properskiej wyłamują się jedynie Tespie oraz Plateje – te ostatnie i tak wyłączone z procesu unifikacji politycznej od roku 519 i prowadzące swoją politykę zewnętrzną pod znakiem sojuszu z Atenami, czego wyrazem było pełne zaangażowanie się w obronę przed atakiem perskim w 490 r. Brak śladów prób zmiany frontu przez miasta beockie dotąd sprzymierzone z Tebami nawet po klęsce pod Platejami, sugeruje współpracę polityczno-wojskową zdecydowanie silniejszą niż doraźne sojusze, zawierane przy okazji konkretnych wydarzeń. Zgadzałoby się to też z tradycyjną interpretacją (w kwestii istnienia formalnej struktury, nie zaś jej konkretnego kształtu) oraz datacją wspomnianej inskrypcji z Olimpii wyróżniającą formalnie Beotów i Tespijczyków jako strony sporów prawnych między państwami greckimi i łączącą ją z wojnami perskimi i zniszczeniem Aten i Tespiów przy wsparciu sił beockich oraz tesalskich. Beoci funkcjonowali jako jeden podmiot polityczny, nawet jeśli nie wszystkie miasta będące częścią tej wspólnoty w znaczeniu kulturowym brały udział w integracji politycznej czy instytucjonalnej.

Bardzo łatwo zrozumieć wobec tego, skąd wynikała ścisła współpraca Teb z perskim najeźdźcą – stanowiła naturalną konsekwencję wydarzeń wcześniejszych dwóch dekad – oziębienia relacji ze Spartą (spowodowanego porzuceniem przez nią swych sojuszników w kampanii 506 r.<sup>124</sup>) i rywalizacji z Atenami o Plateje i graniczne miejscowości między Beocją a Attyką. Wobec potęgi połączonych sił obu tych *poleis*, zbliżających się ku sobie w obliczu zagrożenia perskiego, próby wzmocnienia swojej pozycji w Grecji centralnej przez Teby (które nie podlegają wątpliwości niezależnie od kwestii ich sformalizowania) byłyby skazane na niepowodzenie, a ich hegemonia nad Beocją zakwestionowana (co stało się po 479 r.). Atak perski dawał szansę na pokonanie dwóch największych potęg lądowych w Grecji, Teby zaś mogły przejąć dzięki współpracy z Wielkim Królem rolę dominującego

---

<sup>124</sup> Buck 1979, 117.

ośrodka Hellady, zwłaszcza dysponując siłą nie tylko swoją, ale i beockich sojuszników, nad którymi też zapewne było łatwiej zapanować, mając wsparcie wojsk perskich. Pozostaje jednak pytanie – dlaczego mimo to wysłały swe wojska do Termopil? Być może należy to powiązać z innym istotnym problemem powstającym przy próbie interpretacji wydarzeń lat 480–479. W świetle zrekonstruowanej powyżej historii Beocji u schyłku epoki archaicznej zagadką pozostaje bowiem także postawa Tespiów wobec wojny z Persją. Po raz pierwszy przyjęła ona postawę opozycyjną względem Teb (nawet jeśli nie przed bitwą termopilską to niewątpliwie po niej), co powtarzać się już miało przez całą epokę klasyczną. Być może miał miejsce sojusz Tespiów z Atenami w czasie dominacji tych ostatnich nad Beocją. Na związki Tespijczyków z Atenami w tym czasie wskazuje przyznanie kilku z nich proksenii<sup>125</sup>, prawdopodobnie po klęsce pod Koroneją i utracie przez Ateny panowania nad Beocją<sup>126</sup>. Tespijczyków oskarżano o współpracę z Atenami w trakcie kampanii 424 r.<sup>127</sup>; było to przyczyną zniszczenia murów Tespiów przez Teby w następstwie bitwy pod Delion<sup>128</sup>. Miało to miejsce mimo bohaterskiej postawy hoplitów tespijskich, którzy mieli znaczący wpływ na odniesione przez Beotów zwycięstwo<sup>129</sup>. Faktem jest późniejsze, nieudane, powstanie demokratów w Tespiach, którzy po swej klęsce zbiegli do Aten<sup>130</sup>. Pewna jest współpraca Tespiów ze Spartą po pokoju Antalkidasa<sup>131</sup>, wreszcie zniszczenie ich przez Teby w wyniku załamania dotychczasowego porządku po Leuktrach oraz udział Tespijczyków w unicestwieniu Teb przez Aleksandra<sup>132</sup>.

To, co działo się potem, nie wyjaśnia jednak postawy Tespijczyków w roku 480. Skoro wydarzenia wcześniejsze i późniejsze nie mogą dać nam odpowiedzi, pozostaje poszukać pomocy w równoczesnych. Warto zatem powiązać decyzję Tespijczyków z drugim problemem budzącym zażarte spory historyków od starożytności po czasy współczesne, którym jest wspomniany wcześniej oddział 400 Tebańczyków w Termopilach. Jeśli przyjąć najbardziej sensowną tezę, że byli to członkowie antyperskiej frakcji spośród mieszkańców tego miasta<sup>133</sup>, to można szukać w tym wydarzeniu przyczyny takiej postawy sąsiedniej polis. Zmiana polityki Tespiów względem Teb byłaby wtedy efektem zmian układu sił wewnątrz

<sup>125</sup> *IG* F 23.

<sup>126</sup> Hick, Hill 1901, 62; Fossey 2014, 99.

<sup>127</sup> Th. IV 133.1

<sup>128</sup> Th. IV 133.1.

<sup>129</sup> Th. IV 96.1–6.

<sup>130</sup> Th. VI 95.2, być może z tym wydarzeniem związana jest *IG* F 72.

<sup>131</sup> X. *HG* V 4.24–34; D.S. XV 29.7.

<sup>132</sup> D.S. XVII 13.5.

<sup>133</sup> Mackil 2013, 29.

tego drugiego miasta. Tespijczycy pozostaliby lojalni, tylko nie wobec całej polis tebańskiej, ale frakcji zwolenników dołączenia do innych Greków w walce z Persami. Frakcji ewidentnie mniej licznej od sojuszników Wielkiego Króla, ale wyraźnie istniejącej. Schachter słusznie zauważa, że do tych związków mogły dojść również więzi przyjaźni z obywatelami *poleis* koalicji antyperskiej<sup>134</sup>. Ewentualne przesiedlenia Beotów z innych miast oznaczałyby, że i w innych miastach brak było jednomyślności co do objętej przez Teby i ich sojuszników polityki.

Pytanie jednak, na ile ów rozłam był mocny w 480 r. Warto zauważyć, że properscy Beoci mogli uczynić dla najeźdźcy dużo więcej, niż uczynili. Przede wszystkim sabotując wyprawę Leonidasa oraz ewakuację Aten, a szczególnie Tespiów i Platejów po jego klęsce. O niczym takim jednak nie słyszymy. Mogłoby to przemawiać za tezą przyjmującą za prawdę opinię Herodota o Tebańczykach w Termopilach jako zakładnikach<sup>135</sup>. Postaje pytanie – czy wobec mściwego potraktowania przez Wielkiego Króla Beotów zmuszonych do walki z nim sojusz persko-beocki byłby potem tak ścisły? Warto się zastanowić, czy w momencie wkroczenia Persów do Grecji centralnej, wobec wcześniejszej medyzującej postawy, Beoci mieli jakiegokolwiek inne wyjście niż służenie Kserksesowi, a niewiążące się jednocześnie z koniecznością porzucenia domów, które następnie by zniszczono, tak jak miało to miejsce w przypadku Tespijczyków i Platejczyków. Na konieczność podjęcia współpracy z najeźdźcą jasno wskazuje Plutarch, usprawiedliwiając w ten sposób postawę rodaków. Z drugiej strony – służba z przymusu wyjaśniałaby ich postawę po Termopilach i przed powrotem króla do ojczyzny, nie zaś zachowanie Beotów w trakcie kampanii roku 479. Teza o zakładnikach daje pozorną odpowiedź, tworząc jednocześnie kolejne pytania, prowadząc w efekcie do przyjęcia obrazu Tebańczyków jako bezdusznych cyników dających się łatwo kupić w sytuacji haniebnego potraktowania setek swoich obywateli (co jest dużo łatwiejsze do wytłumaczenia, jeśli przyjmiemy, że oddział, który walczył w Termopilach składał się z przeciwników dominującej frakcji). Można spytać, czy na pewno poddający się w Termopilach Tebańczycy zostali naznaczeni symbolami niewoli, czy to tylko topos wschodniego okrucieństwa i wizja bezlitosnego władcy niemającego litości dla sojuszników. Prawdopodobnie nie jest to jednak właściwe wyjaśnienie. Biorąc pod uwagę, że walki w Termopilach były dla Persów ciężkie, pozostali zaś Grecy walczący ostatniego dnia bitwy zostali zabici, los pojmanych

<sup>134</sup> Schachter 1996, 114.

<sup>135</sup> Hdt. VII 222. Opinię Herodota podzielają Balcer 1995, 252; Hammond 1996, 16, 20.

Tebańczyków nie jawi się nawet w niewoli jako szczególnie ciężki. Trudno też coś powiedzieć o ich dalszych losach, być może część z nich została wysiedlona do Persji. Sam zaś fakt potraktowania ich jako wrogów, a nie przyjaciół, sugeruje, że nie byli to zakładnicy, ale właśnie członkowie pokonanego stronnictwa w Tebach. Jest też sugestią, że Teby jeszcze przed przybyciem Persów rzeczywiście obiecały wierność Wielkiemu Królowi. Ten ze swojego punktu widzenia miał prawo potraktować ich jak zdrajców. Biorąc pod uwagę, że nie widać później żadnych zatargów między Tebami a Persami na tym tle (ani żadnym innym), sytuacja ta jest argumentem zarówno za tezą, że Teby opowiedziały się po stronie Wielkiego Króla jeszcze przed jego przybyciem do Beocji, oraz że wiązało się to z głębokim podziałem wewnątrz miasta, którego efektem było zignorowanie tego sojuszu przez co najmniej kilkuset hoplitów, których widzimy w Tempe oraz Termopilach.

Jakie mogły być motywacje zwolenników walki z Persją? Czy możliwym jest, by konflikt dotyczący polityki zewnętrznej wynikał, jak to często bywało w miastach greckich ze sporów natury ustrojowej (także Beocji i także w Tebach – *vide* konflikt demokratów, wspieranych przez Ateny, i oligarchów, oddających miasto Sparcie w pierwszym ćwierćwieczu następnego wieku<sup>136</sup>)? Jest to oczywiście poruszanie się w sferze czystych hipotez, jednak warto zastanowić się nad możliwymi przyczynami tak mocnego rozdarcia wśród obywateli grodu Kadmosa po to choćby, żeby upewnić się co do prawdopodobieństwa wersji zdarzeń, w której ów konflikt w ogóle ma miejsce. Wydaje się jednak zasadne, by łączyć domniemane motywacje owych czterystu Tebańczyków z Termopil z praktycznie wszystkimi hoplitami w Tespiach. Motywacją tą musiałyby być niechęć do panującego w Tebach i Beocji porządku. Był on, jak wskazują źródła – skrajnie oligarchiczny<sup>137</sup>, władza skupiona została w rękach wąskiej grupy możnych. Tak sytuację przedstawiają u Tukidydesa sami Tebańczycy<sup>138</sup>, na to wskazują opisane przez Herodota okoliczności poddania się Teb po bitwie pod Platejami, kiedy uwaga zwycięzców skupia się na wydaniu prowodyrów perskiej polityki, z wyszczególnieniem zaledwie dwóch z nich; arystokraci ci mieli jednak mocne oparcie w ludzie tebańskim, o czym świadczyć może choćby pierwotna odmowa ich wydania Hellenom. Wyjątkowo mocna pozycja kilku możnych musiała budzić niezadowolenie odsuniętej od władzy części elit tebańskich (np. Leontiadesa) i ich zwolenników. Ponadto późniejsza Beocja, zwłaszcza zaś Tespie, jest sceną zartanej walki między demokratami

<sup>136</sup> X. *HG.* V 2.26–36.

<sup>137</sup> Hignett 1963, 24; Hammond 2000, 82.

<sup>138</sup> Th. III 62.3–4.

a oligarchami<sup>139</sup>; niemniej w przypadku tego miasta można zgodzić się z hipotezą Bucka, że zwolennicy demokracji dochodzili do głosu wobec osłabienia klasy hoplitów. Miało to mieć miejsce szczególnie po masakrach przedstawicieli tejże w bitwach termopilskiej, pod Delion czy nemejskiej, kiedy to następował stan *stasis* w wyniku tarcia obu frakcji. Z drugiej strony – na ile można mówić o kontynuacji polityki tej grupy w Tespiach wobec całkowitej eksterminacji jej aktywnych przedstawicieli w trakcie omawianych tu wydarzeń? Faktem jest, że w swej mowie w III księdze *Wojny peloponskiej* Tukidydesa przedstawiciele Teb odżegnują się od odpowiedzialności całego miasta za czyny nielicznych. Pozostając przy przekazie Herodota, możemy zwrócić uwagę na to, że o ile dowódca oddziału tebańskiego z bitwy termopilskiej, Leontiades, daje się połączyć z wpływowym w późniejszych wiekach rodem tebańskim, imiona dowódcy i najdzielniejszego z Tespijczyków pojawiają się zaś potem w materiale epigraficznym tego miasta, to już imiona dwóch wodzów stronnictwa perskiego w Tebach, Attaginosa i Timagenidesa, oraz ich ojców, nie są poświadczone dla całego regionu poza dziełem Herodota<sup>140</sup>. Co za tym idzie – ich rody wygasły (nie od razu, Attaginos miał synów, którzy zostali przez Pauzanasza oszczędzeni), straciły na znaczeniu lub też nie odwoływały się przy nadawaniu imion do swoich przedstawicieli z czasu wojen perskich. Niezależnie od tego, które z wyjaśnień jest prawdziwe, świadczy to tym, że mocna pozycja tej grupy rodzin arystokratycznych nie przetrwała końca perskiej obecności w Grecji.

Pozostaje jeszcze jedno wyjaśnienie proponowane przez Bucka<sup>141</sup>: wyprawa termopilska odbyła się przy oficjalnym wsparciu Związku Beockiego, który dopiero w wyniku porażki Leonidasa dokonał zmiany sojuszy, niewątpliwie biorąc pod uwagę niekorzystne położenie strategiczne oraz wspomnianą wyżej najnowszą historię niezbyt dobrych relacji ze sprzymierzonymi, którzy zresztą nie dołożyli wszelkich starań, by zatrzymać Persów przed Grecją centralną. Istotną niespójność źródeł odnośnie dowództwa beockiego w Termopilach chce wyjaśnić w ten sposób Buck – wedle Herodota miał tam dowodzić Leontiades (pierwszy znany przedstawiciel ważnego rodu tebańskiego<sup>142</sup>), wedle zaś cytowanego przez Plutarcha Arystofanesa z Beocji<sup>143</sup> – Anaksandros. Wspominając Leontiadesa, Herodot łączy postać wodza z Termopil z jego synem – Eurymachosem, który miał dowodzić atakiem na Plateje w

<sup>139</sup> Th. VI 95.2; X. *HG.* V 4.55.

<sup>140</sup> *Vide* Kouμανουδης 1979, 41 (biogr. 341), 73 (biogr. 694), 198 (biogr. 1956), 215 (biogr. 2121).

<sup>141</sup> Buck 1979, 132.

<sup>142</sup> Kouμανουδης 1979, 131 (biogr. 1235 wraz z drzewem genealogicznym rodziny).

<sup>143</sup> Plu. *de Hdt. Mal.* 33 (*Mor.* 867a). Inny Tebańczyk o takim imieniu pojawia się też u Tukidydesa, być może chodzi o jego syna – Kouμανουδης 1979, 14 (biogr. 116 i 117).



początkach wojny peloponeskiej. Przez to współcześni badacze podważają czasem świadectwo historyka z Halikarnasu, sugerując chęć powiązania współczesnego Herodotowi ważnego rodu tebańskiego z niezbyt chwalebnią przeszłością czasów wojen perskich<sup>144</sup> (pamiętajmy, że wedle Herodota Leontiades i jego ludzie są w Termopilach wbrew swej woli). Natomiast wedle Bucka Leontiades byłby po prostu beotarchą, Anaksandros – dowódcą tebańskim<sup>145</sup>. Wobec braku przekonujących dowodów istnienia sformalizowanej struktury Związku Beockiego i ówczesnych kompetencji beotarchów nie można zgodzić się z tym wyjaśnieniem, chociaż trzeba przyznać, że sprawnie usuwa ono istotną różnicę między źródłami. Z drugiej strony – gdyby Beoci rzeczywiście opowiedzieli się w owym momencie przeciw Persom, to w ich interesie byłoby zdecydowanie silniejsze wsparcie sprzymierzonych. Siły późniejszego Związku Beockiego liczyły 11 000 hoplitów i 1100 jeźdźców<sup>146</sup>, w V w. Beoci byli w stanie też wystawiać w pole armie dwudziestotysięczne<sup>147</sup>. Udział 1100 hoplitów z zaledwie dwóch *poleis* zdecydowanie nie wygląda na oficjalną ekspedycję Beotów. Za najbardziej prawdopodobne należy uznać, że była to samowolna decyzja Tespiów oraz tej części obywateli Teb, która pozostawała w konflikcie z dominującą frakcją. Oczywiście, można wskazać na to, że oficjalna ekspedycja Sparty też była małą częścią sił tej polis (i odnieść ten argument do całego kontyngentu peloponeskiego). Dla wojsk peloponeskich bitwa termopilska była jednak wyprawą daleko poza główną i naturalną dla nich linię obrony (czyli Istm), dla Beotów chcących walczyć z Persami – ostatnim miejscem, w którym można było zatrzymać najeźdźców. Klęska oznaczała dla nich pewną okupację, co nie groziło wtedy Peloponezyjczykom (dopóki flota pozostawała nierozbita, a nieprzyjaciel nie szturmował Istmu). Ponadto, pomimo że wojska przybyłe z Peloponezu nie imponowały swą liczebnością, to stanowiły reprezentację kilku różnych, zarówno dużych, jak i mniej znaczących miast. W przypadku Beotów mowa jest o zaledwie dwóch *poleis*. Jeśli jednak przyjmiemy, że Beoci jeszcze przed nadejściem Kserksesa zdecydowali się go oficjalnie poprzeć, powstaje problem bierności większości Beotów wobec opisywanych wydarzeń aż do wkroczenia wojsk perskich do ich kraju, przede wszystkim brak przeszkód w ewakuacji Tespiów i Platejów. Można uznać to za argument za wersją, w której hoplici z Teb byli *de facto* zakładnikami, warto jednak pamiętać o innych możliwych powodach takiej bierności – miasta te nie były bezbronne. Platejczycy dalej dysponowali całością sił,

---

<sup>144</sup> Hammond 1996, 19.

<sup>145</sup> Buck 1974; Buck 1979, 132.

<sup>146</sup> *Hell. Oxy.* 16.2–4.

<sup>147</sup> Th. IV 93.3.

Tespijczycy posiadali 1800 lekkobrojnnych, obie *poleis* leżały na granicy Beocji z kierunkiem ewakuacji oraz mogły liczyć na pomoc sił wracających z Termopil. Skoro zaś sama decyzja o sojuszu z Persami wywołała tak poważne podziały wśród Beotów, to rozpoczęcie bratobójczych walk jeszcze przed wkroczeniem wojsk Kserksesa do ich kraju mogło niepotrzebnie zaognić sytuację wewnętrzną. Opozycję zaś dużo łatwiej było poskromić (np. poprzez deportacje do Azji) z obecnymi na miejscu siłami Wielkiego Króla, które wszelką próbę oporu czyniłyby samobójczą.

### 8. Konsekwencje wojen perskich dla *poleis* beockich

Udział w wojnach perskich jest wyraźną cezurą w historii Tespiów. Definitywnie kończy okres ich ścisłego sojuszu z Tebami, rozpoczyna zaś ich dzieje jako polis zdecydowanie opozycyjnej wobec hegemonia Beocji, być może zapoczątkowuje też ich bliższe związki z Atenami. Oczywiście katastrofalne straty poniesione w Termopilach musiały znacząco spowolnić rozwój tej polis, jednak ogólne osłabienie regionu i niewątpliwa pomoc przy odbudowie miast zasłużonych w walce z Persami oraz uzupełnianiu ich ciał obywatelskich<sup>148</sup> pozwoliły na zachowanie ważnej pozycji w Beocji, co widać potem w strukturze Związku Beockiego znanego nam z *Hellenica Oxyrhynchia*, gdzie Tespie wraz z Thisbe i Eutresis wyznaczają dwóch beotarchów (na jedenastu)<sup>149</sup>. Drugie antyperskie miasto – Plateje – było w zdecydowanie lepszej sytuacji, bo choć również zniszczone przez armię perską, uniknęło tak ogromnych strat ludzkich jak Tespie, choć raczej nie mogło liczyć na tak szczególne traktowanie, jak wcześniej uważano. Wspólne zmagania z Persami niewątpliwie umocniły sojusz z Atenami, który jednak miał być przyczyną przyszłych nieszczęść – dwukrotnego zburzenia miasta i wypędzenia mieszkańców przez Teby. Te ostatnie zostały ostro potraktowane przez zwycięzców spod Platejów. Z pewnością zburzono ich mury, skoro źródła mówią o ich późniejszej odbudowie<sup>150</sup>, pozbawiono też dotychczasowej dominującej w Beocji pozycji; po raz kolejny Teby jako niekwestionowanego hegemonia regionu widzimy dopiero w czasach wojny peloponeskiej. Trudno powiedzieć coś o konsekwencjach najazdu perskiego dla pozostałych miast beockich. Ewentualne wysiedlenia mogły dotyczyć ich obywateli niechętnych dominacji Teb czy też kierunku polityki Teb jako hegemonia. Znajdujemy także jedną wzmiankę u Plutarcha sugerującą straty poniesione w walce

<sup>148</sup> Hdt. VIII 75.1; o tejsze pomocy *vide* Schilardi 1977, 8.

<sup>149</sup> *Hell. Oxy.* 16.3.

<sup>150</sup> D.S. XI .80–3.

z Persami przez mieszkańców Cheronei, brak jednak informacji mogących rzucić większe światło na tę kwestię.

## 9. Podsumowanie

Analiza postawy Beotów w trakcie wojen perskich jasno wskazuje na istniejącą w tym czasie polityczną unifikację regionu wokół Teb. Zachowania Beotów w latach 480–479 dużo lepiej można wyjaśnić, przyjmując za H. Beckiem silny stopień zunifikowania Beocji pod koniec epoki archaicznej niż koncepcję Larson doraźnych sojuszy łączących przedstawicieli tego *ethnosu*. Przybycie armii Kserksesa miało dwojakie konsekwencje dla procesu federalizacji. Z jednej strony wzmocniło centralizację władzy i umożliwiło represje wobec przeciwników dominującej frakcji, zarówno jeśli chodzi o konsekwencje wyciągane wobec całych *poleis*, jak i zapewne grup obywateli wewnątrz pozostałych miast. Z drugiej było związane z silnym podziałem wewnątrz Teb i dotychczasowego jądra sojuszu wokół nich skupionych – czego przejawem była secesja Tespiów i udział części obywateli Teb w walkach po stronie Greków. Nie można oczywiście stwierdzić, czy kwestia sojuszu z azjatyckim najeźdźcą była w tym wypadku powodem podziału, czy istniał on niezależnie od tego i przyłączenie się części Beotów do Greków walczących z Wielkim Królem było nie jego przyczyną, a skutkiem. Można jednak zakładać, że to właśnie otwarte medyzowanie dominującej w owym czasie elity tebańskiej spowodowało tak głęboki rozłam wśród obywateli tego miasta. Porażka Persów skutkowałą wstrzymaniem zachodzącego procesu unifikacji wokół Teb na kilka dekad. Wydarzenia lat 480–479 stanowią jednocześnie początek opozycji Tespiów wobec dotychczasowego sojusznika i być może bliższe związki tego miasta z Atenami. Wraz z silnym w tym czasie sojuszem attyckiego miasta z Platejami budowało to podstawy pod późniejszą dominację Aten nad Beocją, której upadek dopiero dał początek odrodzeniu się niezależnego od sąsiadów federalizmu tego regionu i powstaniu znanego nam Związku Beockiego.

## Bibliografia:

- Aravantinos V.L. 2014: *The Inscriptions from the Sanctuary of Herakles at Thebes: An Overview*, [w:] *The Epigraphy and History of Boeotia: New Finds, New Prospects*, red. N. Papazarkadas, Leiden–Boston, 149–210.
- Balcer J.M. 1995: *The Persian Conquest of the Greeks*, Konstanz.

- Beck H. 2014: *Ethnic Identity and Integration of Boeotia, The Evidence of the Inscriptions (6th and 5th Centuries BC.)*, [w:] *The Epigraphy and History of Boeotia: New Finds, New Prospects*, red. N. Papazarkadas, Leiden–Boston, 19–44.
- Bintliff J. 1999: *Pattern and Process in the City Landscapes of Boeotia from Geometric to Late Roman Times*, [w:], *Territoire des cités Grecques*, red. M. Brunet, 15–33.
- Bowen A. 1992: *Commentary*, [w:] Plutarch, *The Malice of Herodotus*, tł. i kom. A. Bowen, Warminster, 105–147.
- Buck R.J. 1972: *The Formation of the Boeotian League*, „CPh” 67.2, 94–101.
- Buck R.J. 1974: *Boeotarchs at Thermopylae*, „CPh” 69.1, 47–48.
- Buck R. J. 1979: *A History of Boeotia*, Edmonton.
- Buck R.J. 1994: *Boiotia and Boiotian League 432–371 B.C.*, Edmonton.
- Buckley T. 2005: *Aspects of Greek History 750–323 BC. A source-based approach*, London–New York.
- Cawkwell G. 2005: *Greek Wars: the Failure of Persia*, Oxford.
- Davies J.K. 2003: *Demokracja w Grecji klasycznej*, tł. G. Muszyński, Warszawa.
- Ehrenberg V. 1960: *The Greek State*, Oxford.
- Fields N. 2008: *Termopile 480 p.n.e., Ostatnia walka Trzystu*, tł. J. Szkudliński, Kraków.
- Flower M.A. 1998: *Simonides, Ephorus and Herodotus on the Battle of Thermopylae*, „CQ” 48.2, 365–379.
- Flower M.A., Marincola J. 2002: *Introduction*, [w:] Herodotus, *Histories. Book IX*, red. M.A. Flower, J. Marincola, Cambridge, 1–50.
- Fontenrose J. 1978: *The Delphic Oracle: Its Responses and Operations with a Catalogue of Responses*, Berkeley–Los Angeles–London.
- Forrest W.G. 1984: *Herodotos and Athens*, „Phoenix” 38, 1–11.
- Fossey J.M. 1988: *Topography and population of Ancient Boiotia*, Chicago.
- Fossey J.M. 2014: *Epigraphica Boeotica, II: Further Studies on Boiotian Inscriptions*, Leiden–Boston.
- Fowler R. 2003: *Herodotos and Athens*, [w:] *Herodotus and his World: Essays from a Conference in Memory of George Forrest*, red. P. Derow, R. Parker, Oxford, 305–318.
- Frost F.J. 1980: *Plutarch's Themistocles, A Historical Commentary*, Princeton.
- Hammond N.G.L. 1992: *Plataea's Relations with Thebes, Sparta and Athens*, „JHS” 112, 143–150.

- Hammond N.G.L. 1996: *Sparta at Thermopylae*, „Historia” 45.1, 1–20.
- Hammond N.G.L. 2000: *Political Developments in Boeotia*, „CQ” 50.1, 80–93.
- Hansen M.H. 1995: *Boiotian Poleis – a Test Case*, [w:], *Sources for the Ancient Greek City-State: Symposium, August 24-27 1994*, red. M.H. Hansen, Copenhagen, 13–63.
- Hansen M.H. 2004: *Boiotia*, [w:] *An Inventory of Archaic and Classical Poleis*, red. M.H. Hansen, T.H. Nielsen, Oxford–New York, 431–461.
- Hanson V.D. 2004: *Hoplite obliteration. The case of the town of Thespiiai*, [w:] *Ancient Warfare. Archaeological Perspectives*, red. J. Carman, A. Harding, Gloucestershire, 203–217.
- Head B.V. 1981: *The Coins of Ancient Boeotia: the Chronological Sequence*, Chicago (reprint, oryg. wyd. London 1881).
- Head B.V. 1991: *Historia Numorum: A Manual of Greek Numismatics, New and Enlarged Edition*<sup>2</sup>, Amsterdam (reprint, oryg. wyd. Oxford 1911).
- Hicks E.L., Hill G.F. 1901, *A manual of Greek Historical Inscriptions*, 2 wyd., Oxford.
- Hignett Ch. 1963: *Xerxes' Invasion of Greece*, Oxford.
- Holland T. 2006: *Perski ogień: pierwsze starcie Wschodu z Zachodem*, tł. A. Kowalewska, K. Kuraszkiewicz, Warszawa.
- Jones C.P. 1987: *Stigma: Tattooing and Branding in Graeco-Roman Antiquity*, „JRS” 77, 139–155.
- Κουμανουδης Σ.Ν. 1979: *Θηβαϊκή Προσωπογραφία*, Αθήναι.
- Kraay C.M. 1976: *Archaic and Classical Greek Coins*, London.
- Kulesza R. 1998: *Polis apolis: wysiedlenia, przesiedlenia i ucieczki w świecie greckim w V i IV wieku p.n.e.*, Warszawa.
- Kulesza R. 2003: *Sparta w V–IV wieku p.n.e.*, Warszawa.
- Lamberton R. 2001: *Plutarch*, New Haven–London.
- Larsen J.A.O. 1968: *Greek Federal States, Their Institutions and History*, Oxford.
- Larson S.L. 2007: *Tales of Epic Ancestry, Boiotian Collective Identity in the Late Archaic and Early Classical Periods*, Stuttgart.
- Lazenby J.F. 1985: *The Spartan army*, Warminster.
- Lazenby J.F. 1993: *The Defence of Greece 490–479 B.C.*, Warminster.
- Mackil E. 2013: *Creating a Common Polity: Religion, Economy, and Politics in the Making of the Greek Koinon*, Berkeley–Los Angeles–London.

- Mackil E. 2014: *Creating a Common Polity in Boeotia*, [w:] *The Epigraphy and History of Boeotia: New Finds, New Prospects*, red. N. Papazarkadas, Leiden–Boston, 45–67.
- Marincola J. 2007: *The Persian Wars in Fourth-Century Oratory and Historiography*, [w:] *Cultural Responses to the Persian Wars: Antiquity to the Third Millennium*, red. E.E. Bridges, E.M. Hall, P.J. Rhodes, Oxford, 105–126.
- Marincola J. 2010: *Plutarch, “Parallelism” and the Persian-War Lives*, [w:] *Plutarch’s Lives: Parallelism and Purpose*, red. N. Humble, Swansea, 121–143.
- Meiggs R., Lewis D. 1989: *A Selection of Greek Historical Inscriptions to the End of the Fifth Century B.C., Revised Edition*, Oxford.
- Morgan C. 2003: *Early Greek States Beyond the Polis*, London.
- Myres J.L. 1953: *Herodotus, Father of History*, Oxford.
- Nawotka K. 2007: *Aleksander Wielki*, 2 wyd., Wrocław.
- Papazarkadas N. 2014: *Two New Epigrams from Thebes*, [w:] *The Epigraphy and History of Boeotia, New Finds, New Prospects*, red. N. Papazarkadas, Leiden–Boston, 223–251.
- Parke H.W., Wormell D.E.W. 1956a: *The Delphic Oracle, I: The History*, Oxford.
- Parke H.W., Wormell D.E.W. 1956b: *The Delphic Oracle, II: The Oracular Responses*, Oxford.
- Pelling C.B.R. 1980: *Plutarch’s Adaptation of His Source-Material*, „JHS” 100, 127–140.
- Robertson N. 1976: *The Thessalian Expedition of 480 B.C.*, „JHS” 96, 100–120.
- Roesch P. 1965: *Thespiens et la confédération béotienne*, Paris.
- Roesch P. 1982: *Études béotiennes*, Paris.
- Sealey R. 1976: *A History of the Greek City States ca. 700–338 B.C.*, Berkeley–Los Angeles–London.
- Schachter A. 1996: *Reconstructing Thespias*, [w:] *La montagne des Muses*, red. A. Hurst, A. Schachter, Genève, 99–126.
- Schachter A. 2012, *Aristophanes of Boiotia (379)*, [w:] *Brill’s New Jacoby*, red. I Worthington edycja elektroniczna: <http://referenceworks.brillonline.com.liverpool.idm.oclc.org/browse/brill-s-new-jacoby> [data dostępu: 13.09.2017].
- Schachter A. 2016a: *Boiotian beginnings: the creation of an ethnos*, [w:] Schachter A., *Boiotia in Antiquity: Selected Papers*, Cambridge, 3–21.
- Schachter A. 2016b: *Boiotia in the sixth century B.C.*, [w:] Schachter A., *Boiotia in Antiquity: Selected Papers*, Cambridge, 36–50.

- Schachter A. 2016c: *The early Boiotoi: from alliance to federation*, [w:] Schachter A., *Boiotia in Antiquity: Selected Papers*, Cambridge, 51–66.
- Schilardi D. 1977: *The Thespian Polyandrion (424 B.C.): The excavations and finds from a Thespian state burial*, I [praca doktorska obroniona w Princeton University].
- Schwartz E. 1896: *Aristophanes (13)*, *RE*, kol. 994.
- West S.R. 2007: *Life of Herodotus*, [w:] Herodotus, *Histories. Book VII*, red. A.M. Bowie, Cambridge, 27–30.
- Wikarjak J. 1954: *Odznaczenie Herodota w Atenach Peryklesa*, „Meander” 9.2, 76–87.

*Uniwersytet Wrocławski*  
*szel.luk@gmail.com*